



E S T A

Richard **Klank**





Richard Klank lives and works in Maryland where he is a Professor of Art at the University of Maryland. He has exhibited his work in solo exhibitions at The Corcoran Gallery of Art, The Smithsonian Museum of Art, The National Cathedral and The World Bank as well as other local galleries. In Key West, he has exhibited at The Fred Gross Gallery The Artist Warehouse Gallery, The Lois Locklear, The Victoria Lesser and Fort Martello Museum and a retrospective exhibition at The Tennessee Williams Fine Arts Center.

He has exhibited nationally and internationally, among others, at The Museums of Modern Art in Rejka, Brussels, Maintz, and London, as well as at The Thanksgiving Square in Dallas, The Arkos Gallery in Lenox, Ma. and Chosen Land at Sabbath Day Lake, Maine. He has been an active participant in conferences and has lectured extensively. He has contributed as a judge in awarding prizes, grants and forming exhibitions.

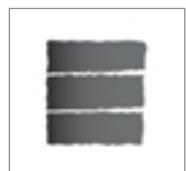
For the past three years, Klank's work has evolved into a musical performance event, where Klank paints, and Soprano Carmen Balthrop and Violinist Daniel Heifetz perform. During the Summer 2001, Klank constructed 12 paintings in public performances at an International String Institute in Wolfeboro, NH. He is currently working with Scot Reese, University of Maryland's Theatre Department faculty member, to combine musical theatre with painting and performance.

Richard Klank mieszka i pracuje w stanie Maryland, gdzie od ponad 30 lat wykłada teorię malarstwa i sztuki na Uniwersytecie Maryland. Jego samodzielne wystawy były prezentowane w Corcoran Gallery of Art, Smithsonian Museum of Art, waszyngtońskiej National Cathedral, w siedzibie Banku Światowego oraz w innych galeriach. Prace Klanka były wystawiane w kilku galeriach w Key West (Fred Gross Gallery, Artist Warehouse Gallery, Lois Locklear, Victoria Lesser and Fort Martello Museum, na wystawie retrospecktywnej w Tennessee Williams Fine Arts Center) oraz w innych częściach USA - na Thanksgiving Square w Dallas, Arkos Gallery w Lenox w stanie Maryland i Chosen Land nad jeziorem Sabbath Day w stanie Maine. Jego sława sięga poza granice Stanów Zjednoczonych, o czym świadczą wystawy m.in. w Museum of Modern Art w Rijece, w Brukseli, Moguncji czy Londynie.

Przez ostatnie lata twórczość Klanka ewoluowała w kierunku „malarstwa muzycznego”. Richard maluje podczas gdy śpiewaczka Carmen Balthrop i skrzypek Daniel Heifetz wykonują utwory klasyczne. Latem 2001 roku namalował tą metodą 12 obrazów podczas publicznych występów w Heifetz String Institute w Wolfeboro w stanie New Hampshire. Obecnie artysta przygotowuje, wraz ze Scotem Reese z wydziału teatralnego Uniwersytetu Maryland, projekt spektaklu łączącego musical i malarstwo.

Richard **Klank**

m a l a r s t w o • p a i n t i n g



G A L E R I A   S Z T U K I   W S PÓŁCZESNEJ

E S T A



*Painting to a Violin Sonata by J.S.Bach, nr 8, 122 x 91 cm, olej, płótno, 2007*

**RICHARD KLANK**  
*Artist's Statement*

Several years ago, violinist Daniel Heifetz and soprano Carmen Balthrop played Rachmaninoff's Vocalise in my studio while I painted. The paintings, the wood floor acoustics, together with the audience as participants in this salon experience helped to create a series of opportunities that were the genesis of the works exhibited here. From this initial experience there emerged a number of performances for the three of us.

Daniel Heifetz performed the Rachmaninoff piece in a joint concert with Carmen Balthrop at the Kennedy Center. At the conclusion of the Marian Anderson Voice Competition, Judge Carmen Balthrop sang while I painted on stage with her. More of these collaborative concerts followed. Later, Daniel Heifetz and I performed two concerts with violin and painting that led to my being invited to paint with young string players at the Heifetz String Institute in Wolfeboro, New Hampshire. In all, almost 40 paintings were produced during these collaborations. I used acrylic paint, sometimes pastel and charcoal for the stage paintings, but a problem I faced was 15 minutes was not enough time to finish the paintings during the actual concerts. So the challenge became how to complete these works without altering the original statements?

In 2005, I began adding diluted layers of oil paint often fortified by lavender and poppy seed oil and most recently with Galklyd and Liquin (the new resins) to my collaborative music paintings. Application of thin and transparent layers allowed me to finish them without changing their fundamental structure.

Another important influence was that after being given the oil paints that once belonged to Ellen Gelman by the Kossow/Gelman family following her death, I developed a new, subtle and vibrant palette. I had explored painting concepts and ideas during frequent vigorous discussions with Ellen. Color was Ellen's thing; my palette was mostly limited to black and white or black and white with one, sometimes extremely thin, supporting color. With Ellen's colorful paint there was an explosion of the Gelman palette on my canvasses. The expression of space formed with music found completion with the application of fine surface over-layers with the abundant palette of Gelman's paint. These paintings are the result.

**RICHARD KLANK**  
*Wypowiedź artysty*

Kilka lat temu zaprosiłem do swojego atelier skrzypka Daniela Heifetza i śpiewaczkę Carmen Balthrop, malowałem podczas wykonywania przez nich utworu Rachmaninowa Vocalise. Obrazy, akustyka drewnianych ścian i podłogi oraz widzowie, będący zarazem uczestnikami w tym „atelierowym przeżyciu”- wszystko to razem umożliwiło stworzenie wystawianych tu prac. To pierwotne przeżycie zapoczątkowało niezliczoną liczbę wystąpień naszej trójki.

Daniel Heifetz i Carmen Balthorp wykonywali utwór Rachmaninowa podczas wspólnego koncertu w Kennedy Center. Na zakończenie konkursu wokalnego im. Marian Anderson, jurorka Carmen śpiewała, a ja stałem przy niej na scenie i malowałem. Był to jeden z pierwszych naszych wspólnych występów. Kiedy indziej wspólnie z Danielem wykonywaliśmy koncert na skrzypce i obrazy, po którym zostałem zaproszony do udziału w dwóch podobnych występach z młodymi skrzypkami z Heifetz String Institute w Wolfeboro w stanie New Hampshire. W sumie podczas takich koncertów powstało niemal 40 moich prac. Zazwyczaj malowałem farbą akrylową, używałem też pasteli i węgla. Szybko się jednak zorientowałem, z jakim problemem przyszło mi się zmierzyć - 15 minut koncertu to było zdecydowanie za krótko, aby skończyć dzieło. Musiałem odkryć sposób na uzupełnienie obrazu bez zmieniania jego pierwotnego znaczenia.

W 2005 roku zacząłem pokrywać moje „muzyczne obrazy” rozcierającą warstwą farby olejnej. Farba ta była dodatkowo wymieszana z olejem lawendowym, makowym lub z ostatnimi wynalazkami - żywicą Galklyd czy Liquin. Zastosowanie cienkich i przezroczystych warstw pozwoliło mi na uzupełnienie obrazów bez zmiany ich zasadniczej struktury.

Znaczący wpływ na moje obrazy miał fakt, że po śmierci Ellen Gelman rodzina Kossow/Gelman podarowała mi farby olejne, które nigdy należały do tej wybitnej artystki. Pozwoliło mi to stworzyć nową, subtelną a zarazem intensywną paletę barw. Podczas moich częstych i żarliwych dyskusji z Ellen odkrywałem nowe pomysły i pojęcia malarstkie. Barwa to był świat Ellen, moja paleta była w zasadzie ograniczona do bieli i czerni, w rzadkich przypadkach do bieli i czerni z jednym, na ogół mało widocznym, kolorem wspomagającym. Gdy barwne farby Ellen znalazły się w moim posiadaniu, moje płótna doświadczyły prawdziwej eksplozji koloru. Próba wyrażenia przestrzeni uformowanej przez muzykę została spełniona dzięki delikatnej warstwie kolorowych farb z palety Gelman. Obrazy, które Państwo tu widzicie, są tego rezultatem.



Painting to „Rhapsody in Blue“ by Gerhwin, nr 9, 130 x 91 cm, olej, płótno, 2007

## **RICHARD KLANK, ARTIST and FRIEND**

It is always a privilege to watch people grow into themselves through the work that they do. I have had the privilege of watching Richard Klank grow for almost fifty years. We were students together, and then I studied painting with him. Richard's career remained in the field of art - working as a painter as well as a professor of art - its theory and application. My career began with teaching art, but veered into interfaith dialogue and non-profit administration.

Recently Richard invited me to view his latest one-man show in the Washington, D.C. area. I was pleased to do so, recalling as I flew down to see him, the strong colors outlined in black that marked his early work. We studied during the time of Robert Motherwell, Franz Kline and others, and what they did rubbed off on us. Richard's early work is indicative of this.

Over the years I have provided Richard the opportunity to design a small Catholic Chapel in Buffalo, New York and a one-man show at Thanks-Giving Square in downtown Dallas, Texas. On this occasion, he lectured to the cultural and academic community there, with business professionals also in attendance. In both instances, Richard's work was abstract and strongly symbolic, with a very fine integration of metallic paints and strongly colored hues. Both events were successfully received.

Arriving in Washington, I was not sure what to expect. I had not seen Richard's work in ten years, and he had assured me that it was very different from what I knew. The show was very well done; I was surprised and filled with JOY upon seeing it. These paintings are filled with light and life. The colors, oh the colors are so beautiful - colors he has never used before! There are richly creamed blues, yellows and pinks - almost no blacks or foreboding shades. It is as if Richard has found JOY - joy that is a deep, inner sense of well being; and HAPPINESS, which bubbles up, visually wanting to express a chuckle, a laugh, a bit of humor. The show is quite fine, and it is Richard come of age!

At Richard's studio, I found the natural progression of his work from that displayed in the show, where his work reflected painting in harmony with classical music and opera. Here in the studio, Richard achieved a delightful blending of abstract forms with still life elements - chickens, chairs, puppets, pots - all in happy array. Again, the colors are magnificent, and the marriage of playfulness and depth complete. One thinks of a bright spring day, of Paris and sunlight, of Pierre Bonnard. I am truly happy for Richard: he has grown into himself; he has shared and given himself through his work; and he has found that glorious.

## **RICHARD KLANK - ARTYSTA I PRZYJACIEL**

Oglądać jak ludzie rozwijają się dzięki pracy, którą wykonują, jest zawsze pewnego rodzaju zaszczytem - osobiście doświadczam tego mogąc przez niemal pięćdziesiąt lat obserwować rozwój Richarda Klanka. Razem studiowaliśmy, później zaczęłam działać na rzecz organizacji charytatywnych i dialogu między religiami. Richard pozostał wierny sztuce - w teorii i praktyce, jako profesor sztuki i aktywny artysta.

Poczułam się wyróżniona, gdy Richard zaprosił mnie na swoją ostatnią wystawę w Waszyngtonie. Przypominały mi się cechy charakterystyczne dla okresu jego wczesnej twórczości - mocne i wyraziste kolory obrysowane czarnymi pociągnięciami pędzla. W tych pracach widać wpływ Roberta Motherwella i Franza Kline'a, którzy byli u szczytu sławy w okresie, gdy Richard i ja studiowaliśmy.

W ostatnim czasie Richard zaprojektował małą kapliczkę w Buffalo w stanie Nowy Jork i wystawił swoje dzieła na Thanksgiving Square w Dallas w stanie Teksas. Obydwa te wydarzenia cieszyły się dużą popularnością wśród widzów i krytyków. Wyglossił wtedy także serię wykładów dla środowiska akademickiego oraz ludzi kultury i biznesu. Prace Richarda odznaczały się wysokim poziomem; dzieła abstrakcyjne i symboliczne, doskonale połączenie metalicznych odcieni i żywych, nasyconych barw.

Przyjeżdżając do Waszyngtonu nie byłam pewna, czego się spodziewać. Nie widziałam prac Richarda przez ostatnie 10 lat, a on sam zapewnił mnie, że jego twórczość bardzo się zmienia. Wystawa była dobrze zorganizowana, a ja byłam pozytywnie zaskoczona i przepełniona radością. Obrazy są przepiękne, nigdy przedtem takich nie używała. Kremany niebieski, żółty i różowy, niemal brak czerni i złowrogich cieni. Wydaje się, że Richard odnalazł radość, wynikającą z wewnętrznego poczucia dobra, oraz szczęście, które szuka uewnętrznenia chociażby w postaci uśmiechu. Wystawa była bardzo udana, ukazująca dojrzałość twórczą Richarda.

Prace w atelier Richarda wykazywały jeszcze większy stopień ewolucji niż te zainspirowane muzyką klasyczną i operową, zaprezentowane na wystawie. Widziałam obrazy w jego pracowni. Richard osiągnął cudowne połączenie abstrakcji z elementami martwej natury. Kurczaki, krzesła, pacynki i garnki stanowiły dobrze dobraną całość. Richard ponownie użył wspaniałych kolorów i osiągnął genialne zgranie głębi i wesołości. Obrazy przywodzą na myśl ciepły wiosenny dzień, Paryż w słońcu i twórczość Pierra Bonarda. Bardzo cieszę się z sukcesu Richarda. Dojrzał, nauczył się dzielić doświadczeniami z innymi, rozwinał się poprzez swoją pracę i co najważniejsze odkrył w tym radość.

*Elizabeth Espersen  
Executive Director, Ret.Thanks-Giving Square  
Dallas, Texas, March 11, 2007*

*Elizabeth Espersen  
były Dyrektor Naczelnny Thanks-Giving Square  
Dallas, Texas, USA, 11 marca 2007*



*Painting to an Aria from „Carmen“, nr 1, 122 x 91 cm, olej, płótno, 2007*

## *The Encounter: the paintings of Richard Klank*

I can still remember the first time I encountered Richard Klank's paintings. I had to come to pick up a few works from his studio that were going to be installed for a faculty exhibition at the University of Maryland Art Gallery. His storefront space in Hyattsville, Maryland was packed with work. In a strange way, I felt as if I was seeing the works as part of an elaborate installation, and not simply seeing the paintings in the studio. Works were not hung on the wall but were stacked in piles against it. There were a couple of easels with works on them and even pieces lying on the floor next to tubes of paint and brushes. Seeing the work in this way I was able to see the interplay of the canvases; how forms, colors, and gestures were repeated, revealed, distorted in a sort of irregular choreography that occurred across the body of work, revealing not simply the truth of the individual paintings but the spirit of the grouping of works and the artist who had facilitated the orchestral play that was revealed on the canvases.

Upon first glance at the paintings of Richard Klank, one can clearly see the influence of American Abstract-Expressionism. But Klank's work provides not a nostalgic, backwards-looking approach to painting, but a spiritual and philosophical glimpse into a way of looking; a method of production that can continue to reveal and illuminate a certain poetic intuition that has, and continues to motivate and inspire the creative act. This way of looking, an encounter with the work of art, is derived from Martin Buber when he states, „It is in encounter that the creation reveals its formhood; it does not pour itself into senses that are waiting but deigns to meet those that are reaching out.”<sup>1</sup> Klank's work is arrived at through, and encourages the viewer to engage this active seeking, to gaze past the façade of the paintings through the folds to discover a physical and intellectual expression of the truth and the spirit inherently present within the works.

Klank's paintings have a delicate playfulness, and exude a certain joy, which comes from moving paint across a surface. His compositions are not predetermined, but are arrived at through the sustained encounter with the painting. The gestures of bright yellows and saturated reds seem to hover or float just off the surface of the canvas. Dark slashes anchor and solidify the forms. Some of the surface is stained with color, while other areas are more brushy and agitated with a thicker application of paint. There are moments of stillness in the paintings, while other points, are more cacophonous. The rhythms that emerge in the paintings can almost be „heard” like the pieces of classical music, which directly inspired many of the works. The paintings demonstrate the freedom that Klank brings to his process but reveal his right thinking that reveals itself through the intuitive encounter with the music that directed the painting.

He speaks with passion, and his life and work is about savoring, and actively addressing the richness and beauty of things. Klank's paintings provide a welcome reprise from the disillusion that seems present in much of the contemporary art. These human qualities reveal themselves through the „folds” of the paintings, through the openings and passages that appear between the forms. The paintings of Richard Klank reveal an intimate portrait of an artist whose life, teachings, and work continue to engage and reveal those eternal truths, which can, if they are encountered, continue to inspire and embrace a humanity that seems absent from much of the current art being produced today.

*Jeremy Flick*

*1. Martin Buber „I and Thou”, Touchstone, New York, 1996. P. 77*

## *Spotkanie - obrazy Richarda Klanka*

Mój pierwszy kontakt z obrazami Richarda Klanka wbił mi się głęboko w pamięć. Przyszedłem do jego pracowni po kilka dni, które miały być pokazane na wydziałowej wystawie w Galerii Sztuki Uniwersytetu stanu Maryland. Jego pracownia w Hyattsville była wypełniona obrazami - niby typowy wygląd warsztatu artysty, który jednak bardziej przypominał starannie skomponowaną instalację. Obrazy nie wisiały bynajmniej na ścianach - stosy prac były porozrzucane po atelier, stały na kilku sztalugach oraz leżały razem z tubkami farby i pędzlami na podłodze. Ten specyficzny wygląd pracowni Klanka pozwolił mi dostrzec relacje między poszczególnymi płótnami. Wszystkie prace tworzyły zmienną całość, różnorodne formy, barwy i gesty to pojawiły się, to znikały, ujawniając swoją istotę. Dostrzegłem nie tylko naturę pojedynczych obrazów, ale przede wszystkim esencję całości oraz charakter artysty-twórcy tej szczególnej orkiestry płócien.

Już na pierwszy rzut oka w pracach Klanka widoczny jest wpływ nowojorskiej szkoły ekspresjonizmu abstrakcyjnego. Obrazy artysty to coś więcej jednak niż tylko nostalgiczne podejście do malarstwa. Wyraża się w nich pierwiastek duchowy i filozoficzny, jakość tworzenia ujawniającego i oświecającego poetyczną intuicję, która wiecznie inspiruje akt kreacji. Z tej perspektywy dzieło sztuki wywodzi się ze słów Martina Bubera, który stwierdza: „W spotkaniu dzieło ujawnia swoją formę; nie wchodzi w kontakt ze zmysłami go oczekującymi, lecz dosiąga tych, którzy doń sięgają”<sup>1</sup>. Przez spotkanie możemy dotrzeć do natury prac Klanka. Słowa Bubera zachęcają widza do aktywnego zaangażowania w poszukiwanie prawdy, do spojrzenia głębiej w obrazy i odkrycia fizycznej i intelektualnej istoty prawdy i ducha obecnego w twórczości Klanka.

Spooglądając na obrazy Klanka można wyczuć radość, którą bez wątpienia odczuwał artysta w akcie tworzenia. Dzieła Richarda nie mają z góry określonej kompozycji - powstaje ona poprzez ciągłą interakcję z obrazem. Jasna żółć i nasycona czerwień wydają się unosić nad powierzchnią płótna, pociągnięcia czerni umacniają i konsolidują kompozycję. Część płótna jest tylko delikatnie pokryta farbą, podczas gdy w innych miejscach artysta użył jej więcej, a obrazy są jak muzyka - czasem pełne spokoju, innym razem nasycone kakofonią barw. Rytmika dzieł Klanka odzwierciedla te fragmenty klasycznych utworów, które bezpośrednio natchnęły artystę. Jego dzieła oferują odbiorcom wgląd w sposób myślenia artysty, który za nadzwyczajne w procesie tworzenia uważa wolność i intuicyjne spotkanie z muzyką, główną inspiracją malarstwa.

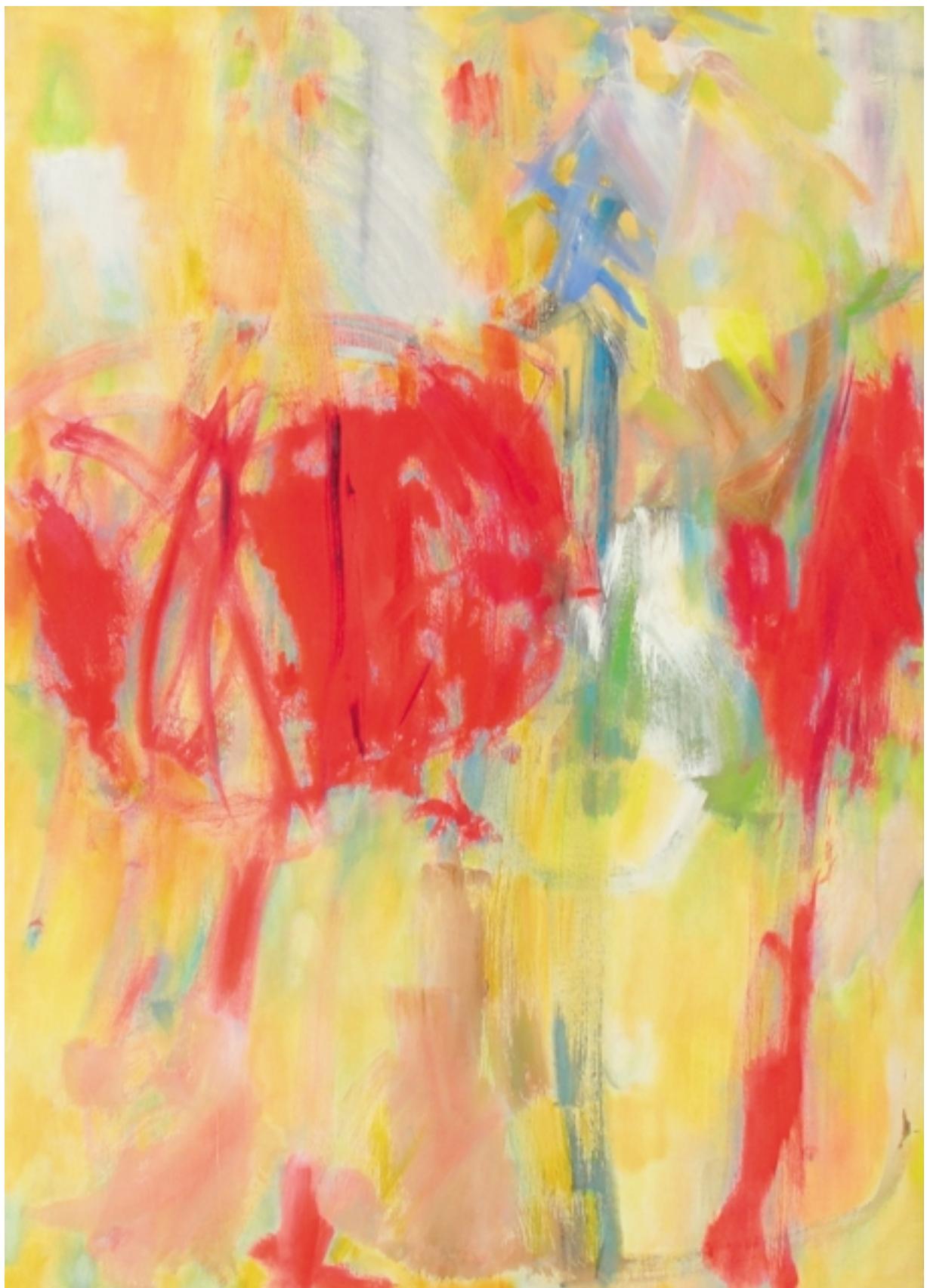
W głosie Klanka słychać pasję, delektuje się życiem i sztuką, docenia piękno otaczającego go świata. Jego obrazy oferują ucieczkę od rozczarowania ludzkością, obecnego we współczesnej sztuce. W głębi obrazów można odszukać osobisty portret artysty, który poprzez swoje życie, nauczanie i pracę pokazuje ponadczasowe wartości rodzaju ludzkiego. I właśnie to czyni jego prace wyjątkowymi i inspirującymi na tle innych dzieł, w których te prawdy są nieobecne.

*Jeremy Flick*

*1. Martin Buber „I and Thou”, Touchstone, New York, 1996. P. 77*



*Painting to „Un Bel Di” from “Madama Butterfly”, nr 6, 132 x 91 cm, olej, płótno, 2007*



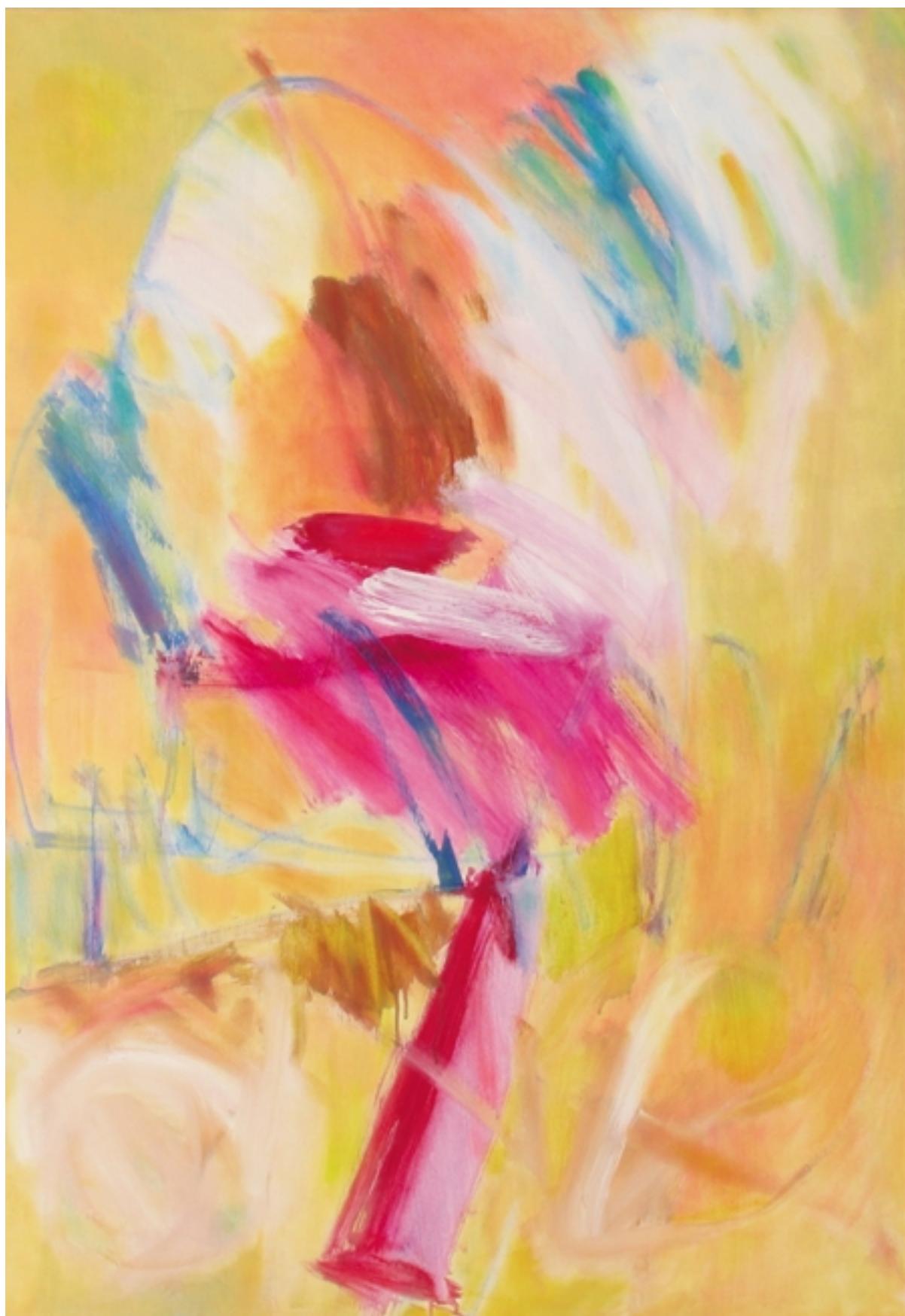
*Painting to a Violin Sonata by J.S.Bach, nr 11, 130 x 91 cm, olej, płótno, 2007*



*Painting to a Violin Sonata by Brahms, nr 10, 91 x 91 cm, olej, płótno, 2007*



*Painting to the last scene from "Madama Butterfly", nr 12, 91 x 91 cm, olej, płótno, 2007*



Painting to „The Doll Song“ from “The Tales of Hoffman”, nr 2, 130 x 91 cm, olej, płótno, 2006



*Painting to an Aria from „La Wally“, nr 5, 122 x 91 cm, olej, płótno, 2007*

Galeria Sztuki Współczesnej ESTA, Gliwice 2007 • opracowane graficzne: Maria Konopacka • fotografie: Jacek Stąporewicz • druk: EPIGRAF • www.epigraf.com.pl  
Contemporary Art Gallery ESTA, Gliwice 2007 • graphic design: Maria Konopacka • photo: Jacek Stąporewicz • print: EPIGRAF • www.epigraf.com.pl



*Painting to a Jewish melody of Ernest Blank*, nr 7,  
122 x 91 cm, olej, płótno, 2006



*Painting to Mimi in 'La Bohème'*, nr 4,  
130 x 91 cm, olej, płótno, 2006



E S T A

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ • CONTEMPORARY ART GALLERY  
POLAND, 44-100 Gliwice, ul. Raciborska 8  
tel. (+48 32) 335 41 06.  
fax (+48 32) 231 31 68  
mobile: (+48) 698 614 050, 501 584 136  
e-mail: galeria@esta.com.pl  
www.galeria-esta.pl

Oktadka • Cover : Painting to „Ain't it a pretty night” from „Susannah”, nr 3, 132 x 91 cm, olej, płótno, 2006